

Ks. Andrzej CZAJA

## CONGAR – TEOLOG OTWIERAJĄCY NOWY CZAS KOŚCIOŁA

Z inicjatywy sekcji teologii dogmatycznej KUL i Wydawnictwa Księży Marianów odbyło się 20 maja 1996 roku w KUL-u sympozjum o kardynale Józefie Marii Yves Congarze (1904-1995). Było to pierwsze sympozjum rozpoczynające cykl spotkań z myślą i dziełem wielkich teologów XX wieku. Planuje się analogiczne sesje poświęcone K. Rahnerowi i H. Urs von Balthasarowi. Zgodnie z zamierzeniem organizatorów przybliżenie tych postaci ma pomóc polskiemu środowisku teologicznemu w „uczeniu się Soboru od wielkich jego twórców”.

Wybór wielkiego francuskiego dominikanina podyktowały: z jednej strony zbliżająca się pierwsza rocznica jego śmierci, z drugiej zaś konkretna potrzeba zaprezentowania środowisku teologicznemu polskiego tłumaczenia pneumatologicznej trylogii Congara pt. *Wierzę w Ducha Świętego*. Pierwszy tom ukazał się w 1994 roku; wydanie tomu trzeciego przewidziano właśnie na maj 1996 roku.

Ks. dr Andrzej Czaja, przewodniczący przedpołudniowej sesji, witając zaproszonych prelegentów, przybyłych gości i wszystkich zebranych na auli powiedział: „Trzeba nam dziś wsluchiwać

się w świadectwa Ojców Soboru, jeśli chcemy usłyszeć i pojąć ducha soborowych dokumentów. Tego świadectwa nie zastąpią najwspanialsze komentarze soborowej myśli. To jest ten rodzaj powrotu do źródeł, który ojca Congara, mistrza przemyślanej historii dogmatów, poprowadził ku ogromnemu uwrażliwieniu na znaki czasu”.

Dr Zdzisław Kijas OFMConv, z krakowskiego PAT-u, zaprezentował na tle szkoły w Le Saulchoir wiele istotnych momentów z bogatej biografii ojca Congara. Nade wszystko ukazał, jak przy zmieniających się kolejach życia wzrastało jego poczucie religijnego dramatu czasu. Po przeżyciach wojny pisał sam: „Nigdy odtąd nie będę mógł pisać tak, jakby nie było ludzi cierpiących”. Niezrozumienie, z jakim spotykał się po wojnie ze strony przedstawicieli Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, ugruntowało w nim postawę oddania Kościołowi mimo wszystko i wbrew wszystkiemu. Krzyż postępującej przez niemal sześćdziesiąt lat choroby (stwardnienie rozsiane) pogłębiał i umacniał jego ufność do Boga.

W kolejnych referatach zapoznano zebranych z najbardziej podstawowymi tezami teologicznej refleksji Congara:

z założeniami jego teologii, z jego eklezjologią, z nauką o miejscu świeckich w Kościele i z jego wkładem w rozwój dialogu ekumenicznego.

Ks. dr Franciszek Szulc przedłożył Congarową koncepcję relacji między wiarą a teologią. Podkreślił, że według Congara wiara chrześcijańska to nie tylko przyzwolenie umysłu, lecz przede wszystkim przyłgnięcie do osobowej Prawdy. Pochodzi ona od Boga tak w aspekcie quod, czyli tego, dzięki czemu wierzymy, jak i w aspekcie quo, czyli tego, w co wierzymy. Natomiast teologia jest tylko jedną z wielu dróg poznania, które rodzą się z wiary. Jako taka jest nauką, która czerpiąc z wiary pewność i światło, usiłuje zrozumieć – poprzez metodologicznie poprawną refleksję – w co wierzy.

Ks. dr Paweł Czyż, z poznańskiego środowiska teologicznego, zapoznał uczestników sympozjum z pneumatologicznymi wątkami Congarowej eklezjologii. Według prelegenta, Kościół w Congarowej wizji, dzięki trynitarnemu ugruntowaniu, jest owocem dwóch misji: Syna i Ducha Świętego. Dlatego też Ducha Świętego nazywa Congar Współustanawiającym Kościół. On jest zasadą jednoczącą wszystkich, źródłem katolickości, podstawą apostolskości i świętości Kościoła.

Z kolei dr Marzenna Straszewicz omówiła podstawowe tezy Congara odnośnie do roli świeckich w Kościele. W opinii prelegentki zasługuje on na miano jednego z prekursorów nowej świadomości Kościoła. To on wypracował definicję posługi w Kościele oraz wydatnie pomógł świeckim w odnalezieniu ich eklezjalnej tożsamości; wyprowadzał ludzi świeckich z zakrystii i przedświątków Kościoła do jego wnętrza.

O. prof. Celestyn Napiórkowski, prezentując zainicjowaną i redagowaną przez Congara ekumeniczną serię wydawniczą „Unam Sanctam”, ukazał wielki wkład francuskiego kardynała w zbliżenie podzielonych chrześcijan. Podkreślił, że swoją postawą wzywa nas, ciągle podzielonych chrześcijan, do odkrywania w sobie ekumenicznego powołania i rozwijania bardziej ewangelicznego oblicza Kościoła. Wzywa do służenia prawdzie w Kościele i podpowiada następujące kroki: „Rozciągnij żagle! Karm się Tradycją! Strzeż się zaślepionych pasjonatów – pracuj odważnie, ale spokojnie! Nie zaciągaj się pod sztandary, lecz rób solidną teologię! Pamiętaj, że ekumenizm to szeroki oddech”.

Następnie o. prof. Napiórkowski rozpoczął dyskusję panelową pt. „Moje spotkanie z ojcem Congarem”. We wstępie wyraził między innymi ubolewanie z powodu nieobecności zaproszonych tak znamienitych gości, jak: ks. prof. Czesław Bartnik, o. prof. Albert Krąpiec OP, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” Jerzy Turowicz, ks. prof. Andrzej Zuberbier i prodekan krakowskiego PAT-u ks. Wojciech Życiński. Obecni uczestnicy przedstawili wiele interesujących, często osobistych spostrzeżeń. Ks. Józef Biskup opowiedział o przeżywanej w czasie studiów na KUL-u fascynacji świeżością myśli Congara, właśnie dlatego, że była mocno osadzona w Tradycji. „On nie uległ modzie desakralizacji języka; sięgał do Tradycji, a przez nią do jądra chrześcijaństwa – i to mnie u niego zafascynowało, zwłaszcza zafascynowała mnie eklezjologia. Congar to człowiek, który naprawdę umiłował Kościół”. Jako ilustrację przytoczył krótki tekst

z jego książki *Życie dla prawdy*: „Pracuję dziesięć lub jedenaście godzin dziennie – pisał Congar – nigdy mniej. Rozumie pan, choroba jest dla mnie faktem. Przeżywam ją trochę jak zwierzę. Proszę spojrzeć na psa ze skaleczoną łapą, podskakuje na trzech. Proszę spojrzeć na drzewo porażone piorunem, rodzi jeszcze owoce na tych gałęziach, jakie mu pozostały. Ja podobnie reaguję. Przyjmuję chorobę trochę jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus – poruszam się w intencji jednego misjonarza. Ja chodzę, by Kościół mógł iść naprzód. To dużo powiedziane, to zbyt ambitne”. Congar porwał go także tym, że jako jeden z pierwszych teologów dostrzegł zaniedbanie pneumatologii w Kościele katolickim i domagał się wprowadzenia jej na nowo do mariologii, aby mariologia odzyskała właściwą rangę i miejsce w teologii katolickiej.

Prodziekan Wydziału Teologii Uniwersytetu w Opolu, ks. dr hab. Tadeusz Dola, opisał swoje spotkanie z teologicznym piśmiennictwem Congara w trakcie pracy, w której analizował wybrane z teologii współczesnej reinterpretacje zasady „*Extra Ecclesiam nulla salus*”. Uderzyła go wielka intuicja Congara, a przy tym niezwykła umiejętność odświeżania prawd zapomnianych bądź spowszedniałych, na przykład prawdy, że Kościół jest dla świata.

Z kolei dr Stanisława Grabska podzieliła się swoimi przemyśleniami, które wyrosły z lektury Congarowej teologii. On ją nauczył, że trzeba się strzec Boga ujętego w pojęcia, że świat trzeba traktować jako miejsce teologicznego spotkania z Bogiem, że ekumenizm domaga się dobrej formacji teologicznej i ekumenicznych spotkań oraz że człowiek Chrystusowy w Kościele musi li-

czyć się z tym, że narazi się strukturalizmowi władzy.

O. prof. dr hab. Waław Hryniewicz wspominał z wielkim przejęciem spotkania z Congarem w Instytucie Ekumenicznym w Bossey w Szwajcarii i w domu państwa Nissiotisów w Grecji. Podkreślił jego otwartość wobec każdego człowieka i wobec różnych chrześcijańskich tradycji. On wręcz kochał głęboki zmysł prawosławia, ale był przy tym krytyczny; mówił, że słabością prawosławia jest brak zainteresowania innymi. „Chrześcijanie po obydwu stronach – stwierdził Hryniewicz – zaakceptowali schizmę. Congar nigdy nie zaakceptował. Jest to orędzie, którego nie można zapomnieć”. Jego credo ekumeniczne można – zdaniem prelegenta – sprowadzić do pięciu zasad: 1. strzeż się mentalności zamkniętej, 2. odkrywaj tradycję, dobrą, zapomnianą, 3. miej swoje oblicze, 4. bądź pasjonatem, w dobrym tego słowa znaczeniu, 5. żyj radością ekumenizmu.

Również Adam Paygert, autor wielu polskich tłumaczeń Congara, między innymi pierwszego tomu *Wierzę w Ducha Świętego*, opowiadał o swoich wrażeniach ze spotkań z Congarem i ze światem jego myśli. Podkreślił jego hart ducha w znoszeniu choroby.

Ks. dr Ryszard Ukleja SDB wskazał na Congara jako na szczególne narzędzie działania Ducha Świętego w dwudziestowiecznym Kościele. Bez jego odważnej myśli nie byłoby Soboru i nie powinna ona dziś zostać zapomniana.

Wreszcie dr Michał Wojciechowski z ATK, który miał możliwość słuchania Congarowych wykładów w Instytucie Katolickim w Paryżu, ukazał jego postać od strony codziennego bycia na uczelni. Powiedział: „Pierwszą rzeczą,

jaką mogłem zaobserwować, jest to, że ojciec Congar zajmował się przede wszystkim treścią autentycznej tradycji, i to szczególnie tradycji łacińskiej. Było to bardzo mało współczesne sensu stricto. To była inspiracja – myślę – dla tego, co ojciec Congar robił. Ale to nie było dla niego nigdy kryterium. Spraw sensacji było w nim bardzo mało. Jako człowiek mało przypominał Francuzów, którzy są dość gładcy, a niewiele ich interesują bliźni. Natomiast ojciec Congar był szorstki i bardzo ciekaw tego, co się dzieje w świecie i poza nim. [...] Do różnicy zdań ojciec Congar miał wielkie zamiłowanie, w tym do ludzi, którzy nie bali się wypowiedzenia innego zdania. Na wykładach otaczała go atmosfera pewnej adoracji. W owych czasach, to był początek lat osiemdziesiątych, był już czcigodnym patriarchą. Jednak właściwie aż czekał, że ktoś go może «zaczepi», i gdy to się parę razy zdarzyło, widać było, że to mu się podoba. [...]

Wszelki ślad zainteresowania czy jakichś samodzielnych pomysłów ze strony studenta był od razu przez mistrza podchwytywany i wspomagany. I to zarówno przez zachętę, jak i przez konkretną pomoc, na przykład w rodzaju bibliografii pisanej lewą ręką na karteluzkach. Tutaj też widać było, że mimo szorstkości, jest to człowiek bardzo życzliwy”.

Symposium zakończono prezentacją książki *Dzieci Soboru zadają pytania*. Na spotkanie przybyli niektórzy redaktorzy książki – Zbigniew Nosowski, Ireneusz Cieślik, Krzysztof Mielcarek, Teresa Terczyńska, Monika i Marek Walusiowie, a także udzielający wywiadów – o. Hryniewicz i o. Napiórkowski. Opowiedzieli o bólach i radościach związanych z powstawaniem tej interesującej książki. Spotkanie stanowiło jeszcze jeden element realizacji podstawowego zamysłu organizatorów: uczyć się Soboru od wielkich jego twórców.